Wydanie poranne.
Nr. 250. Środa 16 września 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranica miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Zwycięskie walki pod Lwowem. Wyparcie Serbów z Węgier. Powrót banków do Krakowa.

Zwycięskie walki pod Lwowem.

Wiedeń, 16 września.

Z głównej kwatery prasowej donoszą **urzędowo:**

Zwycięstwo nad Huczwą stworzyło sytuacyę wojenną, umożliwiającą przystąpienie **do ataku na bardzo silne wojska rosyjskie**, które wtargnęły do Galicyi wschodniej. Uznając konieczność poparcia tej naszej armii, która cofnęła się po walkach na wschód od Lwowa, armia, która zwyciężyła w walce koło Komarowa, otrzymała rozkaz, by pozostawiła tylko **podrzędne siły** przeciw pobitemu nieprzyjacielowi po krótkim pościgu za nim, a natomiast, by zgrupowała swą **główną siłę w obrębie Narol-Uhnów**, celem posunięcia się naprzód w kierunku na Lwów, niemal wprost przeciwnym jej dotychczasowemu ustawieniu zaczepnemu.

Tego dokonano już w dniu **4 września.**

Rosyanie, jak się zdaje, po wkroczeniu do stolicy Galicyi, pozostawionej im bez walki, zamierzali atak od skrzydła **w kierunku Lublina** i sądzili, że mogą lekceważyć naszą linię, poprowadzoną poza stawami grodeckimi. Tymczasem ta armia stała **w pogotowiu** do interwencyi w walce, która, jak oczekiwano, miała się odbyć z armią maszerującą z północy przeciwko Lwowowi.

Dnia 5 września ta ostatnia grupa wojsk wyszła już poza linię kolejową Rawa Ruska-Horyniec, i ustalając pozycye lewem skrzydłem w obrębie Rawy Ruskiej, zwróciła się prawem skrzydłem 6 września aż do Kurnik i w dniu 7 września wdała się **w poważną walkę** ze znacznemi, na północ wysuniętemi siłami nieprzyjacielskiemi.

O świcie 8 września z frontu Komarno-Rawa Ruska, szerokiego na 70 klm. rozpoczął się nasz **ogólny atak**, który aż do 11 b. m. był uwieńczony **zupełnie korzystnym rezultatem**, a zwłaszcza na skrzydle południowem posunął się **aż tuż pod Lwów.**

Mimo tych powodzeń było rzeczą konieczną zarządzić nowe ugrupowanie naszego wojska, ponieważ jego skrzydło północne koło Rawy Ruskiej było **zagrożone** i ponieważ świeże przeważające siły rosyjskie posuwały się naprzód zarówno przeciwko armii, walczącej przed Kraśnikiem, jak przeciw armii, stojącej między Kraśnikiem a polem walki pod Lwowem.

Podczas zaciętych tych walk na wschód od Gródka w dniu 10 września był obecny **głównokomenderujący armii arcyksiążę Fryderyk i arcyksiążę Karol Franciszek Józef, następca tronu.**

Jak we wszystkich dotychczasowych walkach i potyczkach, nasze dzielne, już **od przeszło trzech tygodni** bez przerwy walczące wojska, także przed Lwowem złożyły dowody jak największej waleczności.

W pięciodniowej walce obie strony poniosły **ciężkie straty**, zwłaszcza koło Rawy Ruskiej, gdzie kilka nocnych ataków odparto w sposób **krwawy.** Wielu Rosyan, wśród nich wielu oficerów, odtransportowano **całemi masami.**

Z wykazu naszej kierującej władzy etapowej wynika, że dotychczas odtransportowano w głąb monarchii **41.000 Rosyan i 8000 Serbów.** Dotąd zdobyto **300 dział** polnych.

Streszczając, można podkreślić, że nasze wojska dotąd z jak największą energią i bohaterstwem zdołały stawić czoło liczebnie przeważającemu, a walecznie i zacięcie bijącemu się nieprzyjacielowi.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. *Höfer*, generał major.

Wyparcie Serbów z Węgier.

Wiedeń, 16 września.

Urzędowo ogłaszają 15 b. m. o godzinie 9 wieczorem:

Siły serbskie, które wtargnęły przez Sawę, zostały **wszędzie odparte.** Syrmia i Banat są **zupełnie opróżnione** przez nieprzyjaciela.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. *Höfer*, generał major.

Dlaczego flota angielska nie bije się?

Londyn (przez Berlin), 16 września.

„Times“ w artykule wstępnym z 12 bm. pisze: Admirał Jellicoe oddaje państwu angielskiemu niezrównane usługi, trzymając z dala od pełnego morza flotę niemiecką. Wielka bitwa morska między flotą angielską a niemiecką sprowadziłaby mogła taką sytuacyę, jaką naszkicowano przy uchwalaniu ustawy flotowej niemieckiej z roku 1900. **Zwyciężylibyśmy**, ale cena zwycięstwa mogłaby być tak wysoką, że **na pewien czas przestalibyśmy być wielkiem mocarstwem morskiem.**

Przed bankructwem w Paryżu.

Berlin, 16 września.

„Vossische Ztg“ donosi, że sytuacya finansowa we Francyi nagle szybko się **zaostrza.** Według informacyj paryskich, kupony pożyczek miejskich i listów zastawnych „Credit Foncier“ **nie będą płacone.** Wchodzi to tem więcej w rachubę, że oba te papiery wartościowe dotąd uchodziły za **ideał lokowania majątku**, zwłaszcza dla małych kapitalistów.

Francuzi napadają na szpital.

Berlin, 16 września.

„Berliner Tageblatt“ donosi ze Strassburga pod datą 25 sierpnia:

W szpitalu w Metzu żołnierze obrony krajowej zeznali do protokółu, że 25 sierpnia wieczór żołnierze francuscy wtargnęli do niemieckiego lazaretu polowego i **zastrzelili lekarza sztabowego.** Wielu rannych przy pomocy personalu sanitarnego usiłowało umknąć, lecz Francuzi ścigali ich i **wymordowali. Lazaret spalono.**

Groźby z Egiptu przeciw Anglii.

Berlin, 16 września.

„Berliner Ztg.“ donosi z **Genewy:**

Stały komitet młodo-egipski w Europie, mający siedzibę w Genewie, wystosował w rocznicę okupacyi Egiptu przez wojska angielskie i zajęcia Kairu, które miało być niebawem w myśl obietnicy królowej Wiktoryi i Gladstona wycofane, telegram z **protestem** do angielskiego premiera Asquitha. Telegram podkreśla, że rząd angielski, który tak bardzo był oburzony na naruszenie ne-

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

utralności Belgii, **depce nogami Egipt**, kraj wciąga w wojnę i gotuje jego ruinę. Telegram przypomina kilkakrotnie dawane, a nigdy niespełnione obietnice Anglii przywrócenia Egiptowi wolności.

Neutralność Holandyi.

Haga, 16 września.

Królowa Wilhelmina otworzyła mową tronową sesyę parlamentu, przyczem podkreśliła z zadowoleniem przyjazne stosunki Holandyi do wszystkich mocarstw i stwierdziła **absolutną neutralność**, jakiej przestrzega Holandya.

Zdobyte armaty rosyjskie.

Budapeszt, 16 września.

Przewieziono tu wczoraj rano 25 armat zdobytych na Rosyanach. Część odjedzie do większych miast prowincyonalnych.

Parlament angielski obraduje.

Londyn (przez Berlin), 16 września.

W Izbie gmin Asquith oświadczył, że rząd zamierza przystąpić do obrad nad **home-rule** i nad bilem w sprawie **rozdziału kościoła i państwa** w Wallii. Przedłoży jednak projekt ustawy, według którego wykonanie tych zarządzeń przesunięte zostanie **na 12 miesięcy** lub, gdyby wojna dłużej trwała, na **jeszcze dalej**.

Zmiany w Bułgaryi.

Sofia, 16 września.

Minister wojny generał Bojadjew zamianowany został szefem trzeciej inspekcyi armii w miejsce generała Feszewa, który objął tekę ministra skarbu.

Anglicy w Turcyi.

Frankfurt, 16 września.

„Frankf. Ztg“ donosi z Konstantynopola: Angielska misya marynarki, która od kilku już tygodni nie pełniła służby we flocie tureckiej, prosiła obecnie **o zwolnienie ze służby tureckiej.**

Walki w koloniach.

Londyn (przez Berlin), 16 września.

Donoszą z Blandtyre w kraju Nyassa (Afryka) pod datą 11 b. m.: Parowiec rządowy „Quendslen“ dnia 8 b. m. ostrzeliwał Langenburg i wysadził tam na ląd oddział wojska. Miejscowość była zaskoczoną i nie stawiała żadnego oporu.

Odznaczenie zwycięzcy.

Wiedeń, 16 września.

Cesarz nadał generałowi Hindenburgowi wielki krzyż orderu św. Szczepana, jakoteż krzyż zasługi wojskowy z dekoracyą wojenną.

Kronika wojenna.

Wiedeń. Ambasador niemiecki Tschirschky odwiedził wczoraj burmistrza Weiskirchnera i podziękował za uchwałę rady miasta co do wspólnego grobu także dla obywateli państwa niemieckiego. Przy tej sposobności pokazał burmistrzowi oryginalne opakowanie pocisków „dum-dum“ znalezionych w Longwy,

Wiedeń. Zakład kredytowy ziemski ofiarował dla bezrobotnych 100.000 K, z tego 50.000 K na fundusz dla bezrobotnych, a 50.000 K na akcyę dawania jedzenia w Wiedniu. Gubernator banku dr Sieghart osobiście ofiarował 10 tysięcy koron.

* * *

Pomoc dla uciekinierów z Galicyi.

Wiedeń, 16 września.

Wczoraj w ratuszu pod przewodnictwem burmistrza Weiskirchnera odbyła się konferencya w sprawie zarządzeń koniecznych ze względu **na zbiegłych z Galicyi.** Specyalnie uregulowano kwestyę publicznego dawania jadła.

Potyczka z patrolem kozackim.

We Wiedniu w jednem ze szpitali, naprędce urządzonych, znajduje się — jako ranny — tow Antoni Weber, jeden z wybitniejszych działaczy we Floridsdorfie w pobliżu Wiednia.

Ranny — na szczęście niezbyt ciężko — towarzysz opowiada w następujący sposób (w „Arbeiter Ztg.“) o potyczce z kozakami, w której został zraniony.

Stanęliśmy — oddział telegraficzny — już 18 sierpnia na granicy rosyjskiej w pobliżu Tomaszowa. Przydzieleni byliśmy do pewnej dywizyi kawaleryi, która 18 sierpnia ruszyła do Rosyi. Oddział telegraficzny został jednak w Narolu. Cała załoga drobnej osady składała się z 20 ladszturmistów, 10 strażników skarbowych, posterunku żandarmeryi oraz z naszego oddziału. Razem wszystkich było nas 120.

Już zaraz popołudniu ujrzały nasze forpoczty patrole kozackie i wkrótce nadeszła wieść, że zbliża się do Narola 600 do 800 kozaków. Mogliśmy więc na noc spodziewać się pierwszego przywitania. Tak też się stało.

O godz. 1 w nocy staliśmy przy moście na warcie. Było nas 8 pod komendą plutonowego Abrama, pocztmistrza z Floridsdorfu. Właśnie miała się zmienić warta, gdy usłyszeliśmy ostrożne stąpanie koni. Niewidzialni jeźdzy przybyli tu z pola i ciągnęli boczną uliczką wiejską, widocznie, aby nas obejść.

— Stój, kto tam? — grzmi we mroku.

Konie stają. Żadnego dźwięku. Cisza zupełna.

— Stój, kto tam?! — wołamy raz jeszcze.

Niema odpowiedzi. Przed sobą w ciemnościach widzimy jednak sylwetki kilku jeźdźców. Plutonowy i ja strzelamy. Cisza przez kilka chwil. Znowu tentent. Zbliża się do nas.

— Stój, kto tam?... Strzelamy!...

Lecz jeźdźcy nie stają. Jeden z nich się odłącza od swej grupy i pędzi ku nam. Karabin już mam w pogotowiu. Plutonowy też strzela. Równocześnie z moim rozlega się także strzał drugi, z tamtej strony... Obydwa trafiają! Mój przeciwnik spada z konia, zaś ja czuję, iż krew płynie mi z nogi. Próbuję ruszyć nogą. Jest jak gdyby martwa.

Strzały zbudziły nasze pogotowie, które spieszy ku nam w linii tyralierskiej. Muszę więc dalszą robotę pozostawić moim dzielnym towarzyszom i postarać się o zatamowanie krwi. Powoli włokę się do najbliższego domu, który znajduje się w odległości 60 kroków. Pukam do drzwi. Niema odpowiedzi. Tak jak we wszystkich innych domach, są w tym domu również drzwi i okna zabite gwoździami. Wołam i walę, ale nikt się nie pokazuje. Widocznie ludzie uciekli do lasu. Takich uciekinierów spotkaliśmy już mnóstwo. Ogień karabinowy wypłoszył wszystkich mieszkańców; uciekali, czembądź przyodziani, z węzełkiem w ręku, z żonami, z dziećmi — do lasu.

Następny dom również zamknięty. Lecz tu udaje się mi oderwać drzwi od sklepiku. Tylko otworzyłem, rozlega się krzyk z ciemności. — Wołam o spokój i powiadam, że szukam pomocy.

— Światło zapalić! komenderuję. Wreszcie gospodarz światło zapalił i mnie się przedstawił obraz kompletnej rozpaczy. Trafiłem do sklepu żydowskiego z ubraniem. Dwa sienniki leżą na podłodze. Na nich klęczy żona gospodarza z sześciorgiem dzieci i błagalnie wyciąga do mnie ręce o litość. Wreszcie poznają, że nie jestem kozakiem i powoli się uspokajają. Oddają mi jeden siennik i gospodarz rzetelnie mi pomaga. Wyciągam z tornistra opatrunek i obwiązuję nogę. Potem kładę się i leżę przez kilka godzin. Wreszcie o godzinie 9 rano przychodzi pomoc. Odstawiają mnie do szpitala w Cieszanowie, potem do Lubaczowa. Widzę tam naszego z Floridsdorfu lekarza naczelnego z naszej kasy chory — Kirchmayera.

— Weberze, znowu się spotykamy!

Tak pozdrawia mnie i zabiera się do „roboty“. To znaczy, że trzeba mocno zęby zaciąć, gdy się próbowało, czy kość jest przestrzelona.

Potem do Jarosławia, Krakowa, Ołomuńca, Wiednia. Być może za kilka tygodni będę mógł używać swej przestrzelonej nogi

---

Z Królestwa i Rosyi.

Tadeusz Miciński, autor „Nietoty“, przebywa w głębi Rosyi, w Kałudze.

Na stanowisko prezesa rosyjskiej Rady państwa jest mnóstwo kandydatów; najpoważniejszymi są podobno Kokowcew, Durnowo i Szczegłowitow.

Jak donosi „Kuryer poranny“, czynione są poszukiwania za córką senatora 17-letnią Rytą Gerardówną, która „w porywie patryotycznym“ miała uciec z domu, aby wstąpić do wojska rosyjskiego.

KRONIKA.

Sroda 16 września.

Nowiny krakowskie.

Następny numer „Naprzodu“ wyjdzie **dziś o godz. 6 wieczór.**

Powrót banków do Krakowa. Przez dwa ostatnie dni zaniepokojenie w mieście wywołała wiadomość, że filia banku austro-węgierskiego, a także filie wielu innych banków, nadto zaś miejska kasa oszczędności i galicyjski bank dla handlu i przemysłu przeniosły swoje siedziby do Wiednia. Wczoraj krakowska filia banku austryacko-węgierskiego od zamiaru wyjazdu do Wiednia odstąpiła i **podejmie dzisiaj na nowo normalne czynności.** Ażeby uchronić życie ekonomiczne od szkód, wywołanych brakiem instytucyj finansowych, zarządził prezydent miasta, aby **miejska kasa oszczędności powróciła do Krakowa** i podjęła normalne czynności, oraz zwrócił się do dyrekcyj innych banków, które wyjechały do Wiednia, aby **filie ich powróciły do Krakowa** i także podjęły zwykłe swe czynności.

Do kupców i przemysłowców wystosowało grono radców miejskich po odbytej wczoraj naradzie wezwanie, że niema powodu do zamykania sklepów i warsztatów.

Przez 2 dni panował w mieście silny ruch, gdyż tysiące ludzi wyjeżdżało na zachód i w góry. Wczoraj ta wędrówka na dworzec trochę zmalała, a dziś, wobec ostatnich pomyślnych wiadomości, zapewne jeszcze więcej spadnie.

Aresztowanie szpiega. Wczoraj wieczorem w kawiarni przy ul. Karmelickiej żołnierze wiedeńskiego pułku „Deutschmeistrów“ schwytali szpiega rosyjskiego w przebraniu podoficera austryackiego. Patrol odstawiła go pod bagnetami na odwach w Rynku, gdzie przeprowadzono rewizyę. Znaleziono przy aresztowanym kilkaset rubli w srebrze i złocie, nadto wiele papierów państwowych. Odstawiono go do sądu garnizonowego przy ulicy Montelupich.

Wezwanie pospolitaków. Magistrat wzywa ponownie pospolitaków, urodzonych w r. 1895, 1894, 1893 i 1892, którzy się do poboru nie stawili, by w dniu 17 bm. stawili się do przeglądu pospolitaków w szkole barakowej przy ul. Dietlowskiej.

Biuro porady i pomocy dla Polaków obcokrajowców przeniesione zostało na ulicę Ambrożego Grabowskieeo 5, parter, do mieszkania prof. Jentysa. Godziny urzędowe pozostały te same, t. z. 11—1 przed południem i od 5—6 po południu.

W teatrze ludowym najbliższe przedstawienie odbędzie się w sobotę 19 bm. Daną będzie 4-aktowa sztuka p. t.: „Ofiary caratu“. W niedzielę po południu „Gwiazda Syberyi“, wieczorem: „Ofiary caratu“.

Administracya „Naprzodu“ przypomina, że należy opłacać prenumeratę **zawsze zgóry**, a wobec trudności zbierania prenumeraty w Krakowie przez inkasenta prosimy o składanie prenumeraty przez roznosicieli **za zwrotem pokwitowania**, które roznosiciele mają przy sobie.

Również zawiadamiamy **biura dzienników**, że tym **wysyłkę dalszą wstrzymamy**, które nie wyrównają **wysłanych rachunków odwrotnie** przekazem.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).